



tekst

**KS. DARIUSZ JAŚLARZ**

redaktor wydania

Cała akcja rozpoczęła się dwa lata temu. Tegoroczna edycja w parafii pw. św. Stanisława w Zarańsku jest już dziewiąta z kolei. Jak zaznacza ks. Radosław Siwiński, pomysł nie był specjalnie odkrywczy, bo na całym świecie katolicy wychodzą poza mury świątyni. Ale jest w tej akcji coś niezwykłego. Karolina Pawłowska, autorka artykułu pt.: „Dobra Nowina między blokami” (str. VI-VII) do tej pory o niej opowiada. Niezwykła jest też pielgrzymka trzeźwości na Górę Chełmską. Dlaczego? Bo na niej splatają się ręce w geście jedności: „dziękuję, nie piję”.

## XVIII Pielgrzymka Trzeźwości na Górę Chełmską

# Upojeni nadzieją

Myliłby się ten, kto pielgrzymkę trzeźwości kojarzyłby wyłącznie z osobami uzależnionymi. **Biorą w niej udział wszyscy, którzy trzeźwo patrzą na Polskę i Polaków.**

Wyszli z kościoła pw. Ducha Świętego. To tu, w Duszpasterstwie Trzeźwości im. Maksymiliana M. Kolbego, zrodziła się myśl, by podjąć się pielgrzymowania w intencji trzeźwości. – Najpierw byli to parafianie, ale z czasem dołączali do nas pątnicy z całej diecezji i Polski – mówi Eugeniusz Sendlewski, animator duszpasterstwa i jeden z organizatorów pielgrzymki. – Idziemy do Matki Bożej, absolutnie przekonani, że bez Boga człowiek nie może niczego pokonać, żadnej słabości – dodaje. 2 sierpnia szli przez las, rozważając stacje Drogi Krzyżowej. Co nieśli w sercu? Jedni swój upadek, inni odarcie ze



**Ks. Grzegorz Marquardt (siedzący tyłem) to wielki przyjaciel środowisk AA. Mówią o nim: „Niebywały kapłan”**

złudzeń, że nie ma problemu. Matki i żony niosły w sercach pijanych synów i mężów. Szli ci, którzy na co dzień żyją z osobami, rodzinami dotkniętymi alkoholizmem. Pielgrzymowali abstynenci – ci od zawsze i ci, którym się udało. Szli zwyczajni ludzie bez takich problemów. Bo to nie wstyd, tylko świadectwo dla tych, którzy są w drodze do siebie, do trzeźwości. To znak nadziei. Świadectwo.

Solidarność w cierpieniu. – Badania pokazują, jakie spustoszenie wyrządza alkohol. Ale nam nie potrzeba badań! Patrzymy na nasze rodziny. Widok jest przerażający! – mówi ks. prał. Henryk Korża, honorowy członek Zespołu Apostolstwa Trzeźwości, specjalny gość pielgrzymki.

**Ks. Dariusz Jaślarz**

Fotoreportaż na str. III

## Nie zapomnieć: 63 dni, 64 lata temu!



**KOSZALIN. Warta honorowa przy pomniku gen. W. Sikorskiego**

Wycie syren o godz. 17.00 przypomniało mieszkańcom Koszalina o 64. rocznicy wybuchu Powstania Warszawskiego. Uroczystości rozpoczęły się Mszą św. w intencji Ojczyzny w koszalińskiej katedrze. Przy pomniku gen. Władysława Sikorskiego ustawiała się warta honorowa, której uczestnicy – żołnierze i harcerze – włożyli na siebie mundury powstańców. Manifestacja patriotyczna licznie zgromadziła mieszkańców Koszalina z prezydentem R. Mikietyńskim na czele. Złożono wiązanek kwiatów. Spotkanie zakończyło się oddaniem salwy honorowej przez żołnierzy kompanii WP Garnizonu Koszalin. O godzinie „W” w Centrum Kultury 105 została otwarta ekspozycja poświęcona najmłodszym powstańcom warszawskim, pt. „Warszawskie Dzieci”.

**ksd**

## Apel o pomoc dla ofiar katastrofy



Tu nie można już mieszkać

**KARSIBÓR, GMINA WAŁCZ.** Miała tu miejsce katastrofa budowlana, spowodowana wybuchem gazu. Osiem rodzin zostało pozbawionych dachu nad głową. Skutki wybuchu dla wszystkich rodzin są bardzo dotkliwe. W chwili obecnej uszkodzone rodziny znalazły tymczasowe schronienie w świetlicy wiejskiej oraz w szkole. W związku z tragedią pomoc

finansowa dla rodzin jest niezbędna. Caritas uruchomiła bezpośredni numer konta, na które można dokonać wsparcia finansowego poszkodowanym: Caritas Diecezji Koszalińsko-Kołobrzeszkiej, PKO BP SA I/O Koszalin 82 1020 2791 0000 7102 0009 0639 z dopiskiem „Karsibór”.  
Dziękujemy za okazaną wyrozumiałość i pomoc.

## Niezapomniany biskup



KATARZYNA KOWALCZYK

**KOSZALIN-KOŁOBRZEG.** We wspomnienie św. Ignacego z Loyoli ks. kardynał elekt Ignacy Jeż skończyłby 94 lata. Urodzony w przeddzień I wojny światowej, często przy okazji kolejnych jubileuszy żartował, że ta wojna nie wybuchła z powodu jego narodzin. W dzień imienin i urodzin w katedrze koszalińskiej i bazylice kołobrzeszkiej sprawowano uroczyste Eucharystie w jego intencji. Krypta w konkatedrze, w której pochowano ks. kardynała, jest dostępna od godz.7.00 do 19.30 każdego dnia. Pamiętajmy o modlitwie!

Na zawsze nasz!

## Już 15 sierpnia!

**ZAPRASZAMY** na Diecezjalną Pielgrzymkę Rodzin, która odbędzie się 15 sierpnia. Miejscem pielgrzymki jest sanktuarium na Górze Chełmskiej. W programie:

- 10.00** – modlitwa różańcowa
- 11.00** – koncert ewangelizacyjny zespołu New Day
- 12.00** – Msza św., przewodniczy

o słowo Boże głosi ks. bp Edward Dajczak

**14.00** – Festyn Rodzinny wraz z zespołem New Day, liczne atrakcje dla dzieci oraz ciepły posiłek

**16.00** – nieszpory maryjne  
Z tej okazji następne wydanie koszalińskiego GN ukaże się w podwójnej objętości

## Szansa na centrum

**SŁUPSK.** Utworzenie Centrum Kultury, Sportu i Rekreacji w tujejszym Parku Kultury i Wypoczynku to projekt, który dotąd nie mógł być zrealizowany, ale już niebawem jest na to spora szansa. Władze Słupska przeznaczyły pieniądze na przygotowanie dokumentacji technicznej zagospodarowania części parku, należącej do Słupskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji. 12-osobowa grupa konsultacyjna opracowała listę potrzeb. Wśród nich

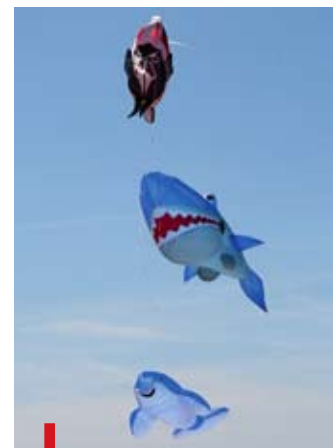
znalazła się zadaszona estrada w ogrodzonej części parku, z dwiema garderobami, które jednocześnie mają służyć jako szatnie dla sportowców. Starą płytę lodowiska ma pokryć sztuczna nawierzchnia; w planach jest utworzenie tam co najmniej trzech boisk. Prywatny inwestor już rozpoczął prace w części budynku OSiR-u. Plany dotyczą także zadaszania dwóch kortów tenisowych i renowacji 40-letniej przystani kajakowej.



Wszystko będzie inne...

## Dmuchawce, latawce, wiatr...

**W DARŁÓWKU** zakończył się VIII Międzynarodowy Festiwal Latawców. Przez 5 dni odbywały się pokazy i akrobacje zróżnicowanych w formie i zaskakujących pomysłowością latających cudnie. Każdy, kto przyszedł na plażę zachodnią, mógł wziąć udział w szkoleniu pilotowania latawcami sterowanymi. W sobotę rozegrano walki rokkaku – japońskich latawców do walki powietrznej. Pokazy latawców odbywały się też w nocy – tu przydały się światełka odblaskowe i inne elementy fluorescencyjne, który stanowiły dodatkową atrakcję. Dla uczestników szkoleń zorganizowano zawody o Puchar Dyrektora Ośrodka Sportu i Rekreacji w Darłowie. Było również stoisko z latawcami, a na nim możliwość zakupu lub zamówienia latawców dziecięcych, akrobacyjnych i sportowych. Przez wszystkie dni festiwalu odbywały się płatne loty balonami napelnionymi ogrzanyymi powietrzem.



To lata czy pływają?

**GOŚĆ** KOSZALIŃSKO-KOŁOBRZESKI

koszalin@goscniedzielny.pl

ADRES REDAKCJI: 75-256 Koszalin  
ul. Stoczniewców 11-13  
TELEFON 094 341 03 14

REDAGUJĄ: ks. Dariusz Jaslarz  
– dyrektor oddziału,  
Julia Markowska, Karolina Pawłowska



Przybyli do Matki Bożej z różnych zakątków diecezji i Polski. Jedni dziękują, inni proszą. Wszyscy chcą dobrego życia w trzeźwości



– Sierpień ma być miesiącem bez kropli alkoholu! Zróbcie to dla waszych rodzin i dla was samych. Pokażcie nadzieję! – nawoływał ks. prał. H. Korża

## Inauguracja miesiąca trzeźwości na Górze Chełmskiej

# Dziękuję, nie piję

Matce Bożej Trzykroć Przedziwnej na Górze Chełmskiej pielgrzymi przynoszą różne sprawy. **z sierpnia przyszli, by błagać o uwolnienie od alkoholu – siebie, syna, córki, męża czy matki.** Przyszli też, by dziękować za cud trzeźwości i powrotu do życia. Normalnego życia.



Komunia św. daje siłę. Neoprezbiter o. Piotr, franciszkanin, był bardzo przejęty spotkaniem



Czy ta kobieta modli się o trzeźwość dla kogoś ze swoich bliskich?

Ks. dr Z. Czaja – kustosz sanktuarium pomaga po kapłańsku



Grochówka przygotowana przez Straż Graniczną mogłaby wystartować do kulinarnego konkursu

Ta dziewczynka też modliła się o trzeźwość...

Punkt informacyjny cieszył się wielkim powodzeniem



## Remonty kościołów w Wierzchowie

## Aby się zrehabilitować...

Każdy odremontowany kościół cieszy. Jednak remonty przeprowadzone w parafii Wierzchowo są szczególne – **olbrzymi wkład pracy wnieśli tu bowiem więźniowie** tutejszego zakładu karnego.

W zakładzie karnym można nieźle kombinować lub też starać się odnaleźć sens swojego życia. W jednym i drugim przypadku są na to różne sposoby...

Zaangażowanie osadzonych w prace remontowe było możliwe dzięki temu, że proboszcz tutejszej parafii ks. Antoni Chabraszewski CR pełni też funkcję kapelana Zakładu Karnego. Remonty zaś i udział skazanych w pracach zostały wykorzystane jako forma readaptacji społecznej osadzonych. Założeniem realizowanego programu było, aby prace wykonywali skazani wywodzący się z tutejszych okolic, tak by mogli zrobić coś dobrego, zrehabilitować się, a jednocześnie zrozumieć, że mogą dać coś od siebie miejscowemu społeczeństwu. Pomyśl wykorzystania umiejętności osadzonych pojawił się wraz z księdzem Antonim. Kiedy przybył do Wierzchowa, zorientował się w istniejących potrzebach i zabrał się do działania.

**To była fachowa robota**

– Kościół w Sienicy to było moje pierwsze zadanie i najważniejsza troska – wspomina ks. Antoni. – Był najbardziej zniszczony i zaniedbany. Okna witrażowe powybijane, zabytkowa podłoga ceglana tak wytarta, że nie dało się po niej bezpiecznie chodzić, zniszczone ławki po prostu się rozpadały. To zmusiło mnie do natychmiastowego działania. Pomyślałem o skazanych, poprosiłem



**Czy rekonstrukcja XVII-wiecznego ołtarza w Osieku pomogła skazanym w odnowieniu ich życia? Czas pokaże...**

o pomoc dyrekcję i udało się odrestaurować kościół. Nie było też radiofonizacji, ściągnąłem więc używaną z Wiednia. Remonty trwały około roku, podłoga została przełożona cegła po cegle, zrekonstruowano drzwi wejściowe, odrestaurowano ławki, kościół został też odmalowany zgodnie z wymogami konserwatora – mówi duszpasterz. Ostateczny efekt jest naprawdę wspaniały. Widać, że skazani pracowali tu z dużym zaangażowaniem. Roboty zostały wykonane fachowo, z dbałością o każdy szczegół. Doceniają to mieszkańcy wsi. Chętnie do takiego odnowionego kościoła przychodzą – uczestnictwo we Mszy św. jest wielokrotnie wyższe, niż przed remontem.

**Praca nagrodzona**

– W Sienicy więźniowie robili kompletny remont – opowiada Marek Pawiła, kierowca Zakładu Karnego w Wierzchowie. – Odnowiali ławki, wstawiali szyby w oknach, malowali, gontowali. Znali się na swym fachu i dobrze pracowali, a to jest takie miejsce, że trzeba zachować powagę i szacunek, i tak wykonać pracę, żeby później się jej nie wstydić – dodaje. Zakład Karny zabezpieczał dowóz i przywóz skazanych. W pierwszej fazie osadzeni byli dozorowani podczas pracy, później pracujący byli w grupie zwanej „P2”, która może pracować w terenie bez konwojentów. W takiej grupie są osadzeni, co do których jest pewność,

że nie będzie nieprzewidzianych reakcji. Jeden z więźniów, który najwięcej czasu poświęcił pracom przy renowacji kościoła, otrzymał nagrodę: dyrektor Zakładu Karnego wystąpił z wnioskiem do Sądu w Koszalinie o udzielenie osadzonemu warunkowego, przedterminowego zwolnienia. Dyrekcja uznała bowiem, że proces resocjalizacji wobec skazanego został zakończony pozytywnie i może on wrócić do społeczeństwa.

**Rekonstrukcja ołtarza**

– Drugie zadanie to był kościół w Osieku – kontynuuje ks. Antoni. – Najpierw trzeba było wzmocnić konstrukcję nośną więzy, która groziła zawaleniem. Kolejną sprawą była rekonstrukcja siedemnastowiecznego ołtarza. Na terenie plebanii w szopie znalazłem resztki spalonego ołtarza. Tego nie można było wyrzucić!

Skontaktowałem się z konserwatorem zabytków i podjąłem się rekonstrukcji – najpierw trzeba było znaleźć środki. Ministerstwo Kultury i Sztuki dało 30 tysięcy, Fundacja na rzecz Wsi Polskiej 10 tysięcy, o resztę musiałem się sam starać. Chodziłem więc po zakładach pracy. Oczywiście pomogli również więźniowie. W Zakładzie Karnym robiliśmy festyny, sprzedawaliśmy obrazy, samoloty, statki zrobione przez skazanych. Udało się uezbiierać całą potrzebną kwotę! – wyznaje kapelan.

**Ciąg dalszy nastąpi**

Na remont czeka kościół w Żabinku. Przygotowane są deski, z których więźniowie mają wykonać ławki. Z pewnością nie obędzie się bez współpracy z Zakładem Karnym przy remontach w kościele parafialnym w Wierzchowie. Jest już przygotowany ołtarz i granitowy pulpit oraz kamienna posadzka. Remontu wymaga prezbiterium.

– Oprócz tych prac jest konieczna odnowa duchowa parafii – ocenia ks. Antoni. Potrzeba zaangażowania się ludzi świeckich w dzieło odnowy. Niezbędne też są starania o środki unijne na kapitalne remonty. Z mojego doświadczenia kapłańskiego wiem, że na pierwszym miejscu mamy budować żywy Kościół, a zabytkowe świątynie zabezpieczać i konserwować, aby nie uległy zniszczeniu – mówi.

**Beata Stankiewicz**



**Widać, że skazani pracowali w kościele w Sienicy z dużym zaangażowaniem. NA ZDJIĘCIU: W odnowionym wnętrzu pięknie prezentują się stacje Drogi Krzyżowej**

Można liczyć na Caritas

# Laury dla wolontariuszy

Od 11 lat przy parafii pw. św. Antoniego w Wałczu działa stowarzyszenie Caritas. W mieście **nie ma drugiej tak aktywnej organizacji**, niosącej pomoc osobom biednym i chorym.

Parafia pw. świętego Antoniego liczy prawie 9 tys. wiernych. Prowadzą ją ojcowie kapucyni i oni używają stowarzyszeniu niezbędnych pomieszczeń. W działalność Caritas stale angażuje się 20 osób. Większość to emeryci. – Poświęcają swój prywatny czas, by nieść pomoc i nie robią tego incydentalnie. To systematyczna praca – podkreśla o. Andrzej Włodarczyk, proboszcz parafii. Dodaje, że wolontariusze dużo wysiłku wkładają w to, by pomoc była rozdzielana sprawiedliwie: sprawdzają, w jakich warunkach żyją podopieczni, przeprowadzają wywiady środowiskowe, prowadzą kartoteki pomocy.

## Leki, żywność, a nawet czynsz

Regularnie z pomocy Caritas korzysta w Wałczu ponad 500 osób (200 rodzin i ludzi samotnych). Trudno zliczyć wszystkie formy udzielanego wsparcia. Co poniedziałek w budynku przy ul. Orlej ustawia się kolejka potrzebujących – wolontariusze wydają pieczywo, makarony, puszki z mięsem i mleko. Przed Bożym Narodzeniem i Wielkanocą najuboższe rodziny dostają obfite paczki z żywnością i środkami czystości. Są wigilie dla samotnych i ubogich. Są też mikołajki dla dzieci: uroczyste spotkanie w kościele uatrakcyjnia program artystyczny,



**Działacze Caritas z ojcem proboszczem Andrzejem Włodarczykiem**

NA DOLE: Laur Powiatu Wałeckiego dla Caritas parafii pw. św. Antoniego

przygotowywany przez uczniów miejscowych szkół (paczki otrzymuje ponad 110 dzieci). Co roku stowarzyszenie dofinansowuje wakacyjne wyjazdy dla 25-30 dzieci i młodzieży (najczęściej są to oazy). Organizuje też wycieczki z okazji Dnia Dziecka – w tym roku 40 uczniów wynajętym autokarem pojechało do ZOO Safari w Świerkocinie pod Gorzowem Wielkopolskim. – Bardzo ważną formą wsparcia są dopłaty do czynszów i pomoc w spłacie zaległości za energię, gaz

i wodę – podkreśla Halina Łubińska, prezes Caritas parafii. – Najuboższym finansujemy zakup wodomierzy, żeby nie płacili już tak wysokich rachunków. W ubiegłym roku pomogliśmy kupić kilkanaście takich urządzeń. Wiele osób starszych i dzieci korzysta z pomocy w zakupie leków i okularów. – Każdą prośbę rozpatrujemy indywidualnie. W tym roku to jeden z poważniejszych naszych wydatków – przyznaje pani prezes. Dodaje, że Caritas pokrywa także część wydatków na dojazd na leczenie, a jeśli to konieczne – płaci za noclegi rodziców, którzy towarzyszą dzieciom przebywającym w klinikach. Filia parafialnej Caritas działa przy klasztorze sióstr elżbietanek. Ze zgromadzonych produktów żywnościowych siostry przygotowują codziennie ciepły posiłek dla kilkunastu osób.

## Dla ciała, dla ducha...

Wolontariusze niosą także pomoc duchową. Przynajmniej raz w miesiącu odwiedzają podopiecznych Domu Pomocy Społecznej. Na miejscu jest sprawowana

Eucharystia, przedstawiciele Caritas pomagają w przygotowaniu liturgii, a po nabożeństwie rozmawiają z podopiecznymi. Uczestniczą też w spotkaniach z okazji Dnia Chorych (przygotowują drobne upominki). Z myślą o osobach starszych i niepełnosprawnych organizują pielgrzymki do Skrzatusza i Górki Klasztornej, a w tym roku do Szczecinka (Kalwaria przy parafii św. Rozalii) oraz do Bornego-Sulinowa. Pani Halina pytana o to, skąd stowarzyszenie bierze fundusze na pokrycie wszystkich wydatków, odpowiada żartem: – Z żebractwa. Zaraz tłumaczy jednak, że co miesiąc, po niedzielnych nabożeństwach, wolontariusze organizują zbiórkę na Chleb św. Antoniego. Dzięki temu są pieniądze na zakup żywności, dofinansowanie leków itp. Przed świętami w marketach zbierają żywność i środki chemiczne. Co roku w święto patrona parafia organizuje festyn pod nazwą Antoniaada. W tym roku impreza odbyła się 15 czerwca. – Znacząca jest też pomoc żywnościowa z nadwyżki Unii Europejskiej, która za naszym pośrednictwem od czterech lat trafia do ludzi ubogich – przyznaje pani prezes. – Właśnie te produkty wydajemy też co poniedziałek potrzebującym i siostrom elżbietankom, by mogły przygotować posiłki. Działalność Caritas wspierają także inne organizacje charytatywne, które mogą gromadzić pieniądze w ramach 1 procenta podatku (m.in. krakowskie Dzieło Pomocy św. Ojca Pio).

Kilka tygodni temu w Wałczu po raz pierwszy wręczono Laury Powiatu. Uehonorowano w ten sposób wyróżniające się firmy, kluby sportowe, instytucje kulturalne i organizacje społeczne. Laur Powiatu w kategorii „działalność społeczna” zdobyła właśnie Caritas przy parafii pw. św. Antoniego. – To bardzo miłe, że zauważono zaangażowanie naszych wolontariuszy – cieszy się Halina Łubińska.

Jarosław Jurkiewicz



# Dobra Nowina mi



**EWANGELIZACJA NA WSI.** W malutkim Zarańsku takiej akcji jeszcze nigdy nie było. Zresztą nie tylko tutaj. Ale ks. Radosław Siwiński i klerycy koszalińskiego seminarium duchownego zapewniają, że to się wkrótce zmieni. **Ekipa chce dotrzeć do wszystkich wiejskich parafii w diecezji.**

tekst i zdjęcia

**KAROLINA PAWŁOWSKA**

kpawlowska@goscniedzielny.pl

**O**co chodzi? O Dobra Nowinę. I o to, by usłyszała ją jak najwięcej ludzi. Przede wszystkim tam, gdzie ze słuchaniem nie jest najlepiej.

## Skutecznie

Zarańsko to niewielka miejscowość popegeerowska. Kościół, wokół niego kilkanaście domków, szkoła, a na drugim końcu wsi trzy bloki. Między blokami zwykle niewiele się dzieje, zwłaszcza w wakacje dzieci nudzą się jak popsy. Nie tym razem.

Kiedy przyjeżdżam do wsi, już z daleka widać i słysząc, że

„coś się dzieje”. Dzieci śpiewają na całe gardło, że Bóg je kocha. A za maluchami grupka mam i babć. Też śpiewają i klaszczą. Po katechezie ustawiają stół i przynoszą ciasto dla maluchów. Bo zgłodniały przez cały dzień na podwórku.

– Pomysł był prosty: ksiądz lub diakon wyjeżdża z grupą czterech, pięciu kleryków do małej parafii, która ma kilka filii, i zostaje w niej osiem dni – opowiada ks. Radosław Siwiński, odpowiedzialny za całe zamieszanie. – Każdy dzień spędzają gdzie indziej. Cała akcja przypomina misje święte. Staramy się dotrzeć do wszystkich mieszkańców parafii, a przede wszystkim do tych, którzy nie przychodzą do kościoła. Chcemy im głosić z mocą i żarliwością

słowo Boże, modlić się z nimi, bawić się z dziećmi.

Mają bardzo proste metody. Bez fajerwerków i specjalnych gadżetów, a jednak skutecznie. Każdego dnia ekipa wstaje bardzo wcześnie. Po półtoragodzinnej modlitwie w kościele, koło dziewiątej rano ruszają na wieś, by zwołać wszystkie dzieci.

– To jest zaraźliwe. Jeśli przyjdzie mało dzieci, idziemy razem z nimi, z gitarami i ze śpiewem, stukamy do drzwi domów i zapraszamy dzieci do nas. Przychodzą niemal wszystkie – uśmiecha się młody duszpasterz.

– Przez trzy godziny bawimy się i śpiewamy, jest także modlitwa i katecheza. Podczas przeznaczonym dla dzieci ruszamy, by odwiedzić wszystkich chorych albo

stukamy do wszystkich mieszkań, by zaprosić mieszkańców do rozmowy o Chrystusie Panu i wspólnie się z nimi modlić. Koło godziny siedemnastej jest adoracja Najświętszego Sakramentu lub Droga Krzyżowa po całej miejscowości, a potem Eucharystia. Zakończeniem dnia jest wspólne ognisko, a potem jeszcze długo siedzimy razem ze starszą młodzieżą, bywa, że do północy. Ale akcja służy też samym ewangelizującym.

– Spotykamy się z różnymi reakcjami, także bardzo wzruszającymi – opowiada kleryk III roku Dariusz Walaszczyk. – Kiedy wchodzimy do czyjegoś domu, najtrudniejsze jest przełama-

nie pierwszych lodów. A potem modlimy się z mieszkańcami parafii w ich osobistych intencjach, za ich rodziny, w ich potrzebach. Rozmawiamy z nimi o problemach, o codziennych troskach, chorobach.

## Szukanie owiec

Cała akcja rozpoczęła się dwa lata temu. Ta w parafii św. Stanisława w Zarańsku to dziewiąta edycja. Jak zaznacza ks. Radek, pomysł nie był specjalnie odkrywczy, bo na całym świecie katolicy wychodzą poza mury świątyni, by mówić o tym, w co wierzą i dawać świadectwo.

– Przez wiele lat mieszkałem we Francji, trochę też jeździłem po świecie, byłem w Afryce, w Rumunii. Miałem okazję przyglądać się temu, co dzieje się w krajach o wiele bardziej zlaicyzowanych niż Polska. We Francji na przykład mówi się, że w niedzielę do kościoła przychodzi około trzech procent. Pierwszą przyczyną akcji jest więc bardzo niska frekwencja w naszych świątyniach. Szczególnie w małych miejscowościach nie jest to nawet

# ędzy blokami

dwadzieścia procent – wyjaśnia ks. Siwiński.

– Jako diakon porozumiałem się z ks. Jackiem Lewińskim i ówczesnym rektorem seminarium ks. Wacławem Łukaszem, i tak zrodziła się akcja. Szczególnie chodziło także o to, by zaangażować w nią kleryków. Daje im to sposobność odważenia się wyjścia do ludzi w zupełnie nietypowy sposób. Nie tylko bezpiecznie: w kościele, przy ołtarzu, w kancelarii, gdzie to ktoś do nich przychodzi, ale by mieli świadomość, że jako księża będą musieli sami szukać owiec. To nic nowego: Jezus daje przykład działania duszpasterskiego – szukać zaginionych owiec.

A jak reagują mieszkańcy?

– To dobrze, że młody Kościół wychodzi poza mury świątyni i wchodzi między bloki. Jest wiele osób, które tego potrzebują. Bo to zmienia ludzi. Może nie w każdym domu rozmawia się o Bogu, o Kościele – kiwa głową pani Ewa, jedna z mieszkanki Żarańska.

Proboszcz żarańskiej wspólnoty, ks. Marek Humeniuk, z dumą mówi o swoich parafianach.

– We wszystkich miejscowościach, które odwiedzili ewangelizatorzy, spotkali się z życzliwością, serdecznością i ciepłym



Z mieszkańcami Żarańska był także bp Edward Dajczak

przyjęciem. Może z początku trochę się bali, bo to coś nowego, coś, z czym wcześniej się raczej nie spotkali. Ale potrzeba pokazania innego duszpasterstwa, kościoła z innej perspektywy. Mogą zobaczyć młodych ludzi, którzy tu przyjechali i dają tak piękne świadectwo – dodaje.

## Na dachach diecezji

Głównym celem akcji jest ożywianie wiary, nadziei i miłości. Dlatego organizatorom zależy, by

do jej przeprowadzania włączyły się połączone siły całej diecezji. Od przyszłego roku będą większe ekipy – do kleryków dołączą siostry zakonne i osoby świeckie.

Już teraz w Żarańsku klerykom pomagali animatorzy z Ruchu Światło-Życie, którzy przyjechali razem z ks. Zbigniewem Woźniakiem.

– Chcemy także obejść wszystkie wiejskie parafie, przekonać wszystkich proboszczów i odwiedzić wiernych – zdradza plany ks. Radek. – Proboszcz na wiejskiej parafii, mając na głowie kilka filii, bez liku obowiązków, musi zadbać przede wszystkim o sakramenty. Nie jest w stanie dotknąć ewangelizacyjnie wszystkich tych, którzy się zgubili, bo nie starczy mu na to ani czasu, ani sił. Dlatego te wszystkie grupy, których mamy sporo w diecezji, i kapłani z ośrodków miejskich powinni im pomóc, choćby przez taką akcję, która ożywi trochę społeczność parafialną. A niewiele trzeba. Jesteśmy w sytuacji uprzywilejowanej, bo przyjeżdżamy do ludzi ochrzczonych, to przecież są katolicy, którzy znają Jezusa. Ich jeszcze bardzo łatwo zawołać do kościoła, bardzo łatwo ich nawrócić.

– Przed laty sługa Boży Jan Paweł II podczas spotkania z młodymi w Denver powiedział takie

zdanie: „Nie czas teraz wstydić się Ewangelii, ale czas głosić ją na dachach”. A w tych dniach cała parafia Żarańska cieszy się, że mogła zaliczyć się do jednego z dachów naszej diecezji, gdzie jest głoszona Ewangelia, no i że na ten dach udało się nam wciągnąć księdza biskupa – śmiecha się ks. Humaniuk.

Rzeczywiście, bp Edward Dajczak przyjechał do mieszkańców Żarańska, by wieczorem, między blokami, gdzie przez cały dzień działali ewangelizatorzy, odprawić Mszę św.

– W miejsce, w którym życie, gdzie dzieci się bawią, gdzie toczy się codzienne życie, wszedł Jezus. Między bloki, na ulice. Przynieśli Go ludzie, którym udało się z Nim spotkać. W zwyczajności życia może dokonać się decydujący moment, którym jest Góra Przemienienia – mówi biskup koszalińsko-kołobrzeski. – Jezus jest w różnych miejscach i różnych sytuacjach. Po to stał się człowiekiem, żeby wejść w nasze biedy, nasze trudne chwile, nasze słabe strony, to wszystko, co jest w nas. Nic Go w nas nie przeraża. Po to przyszedł. Takie chwile, jak teraz przeżywacie, są właśnie po to, żeby człowiek to odkrył. ■

## Zobacz w TV

Relację z ewangelizacji w Żarańsku będzie także można obejrzeć w magazynie katolickim „Barka” TVP Szczecin. Reporterzy koszalińskiej redakcji przygotowali jedenastominutowy felieton. Emisję zaplanowano na niedzielę 17 sierpnia o 8.45 i na poniedziałek 18 sierpnia o 7.45. Ci, którzy nie odbierają regionalnej telewizji, będą mogli obejrzeć program na stronie internetowej Telewizji Polskiej w Szczecinie [www.szczecin.tvp.pl](http://www.szczecin.tvp.pl).



Najmłodszy są z ewangelizatorami od samego rana

Codzienne koncerty muzyki klasycznej

# Raj melomanów

Do Kołobrzegu zjechali uczestnicy **Europejskich Warsztatów Muzycznych i Letnich Warsztatów Orkiestrowych.**

Codziennie 160 osób miało zajęcia indywidualne z wybitnymi profesorami akademii muzycznych. Zarówno wykładowcy, jak i studenci każdego dnia dawali koncerty w sali koncertowej ratusza. Organizatorem warsztatów jest Stowarzyszenie Fundusz Promocji Talentów z Koszalina. – Jest to trzynastodniowy kurs edukacyjny dla skrzypków, altowiolistów, wiolonczelistów oraz orkiestry. Uczestnicy pracowali indywidualnie z profesorami. – Przygotowują się zarówno do konkursów muzycznych, jak i do gry w orkiestrach – podkreśla Joanna Kowalczyk, prezes stowarzyszenia. Warsztaty są



Inauguracyjny koncert warsztatów

przeznaczone dla uczniów szkół muzycznych, studentów i absolwentów akademii muzycznych.

## Wirtuozzi

Zajęcia prowadziła plejada najśłynniejszych i najwybitniejszych profesorów. W klasie skrzypiec: prof. Magdalena Rezler-Niesiołowska, prof. Krzysztof Śmietana, prof. Bartosz Bryła, prof. Piotr

Janowski, prof. Jan Stanienda jednocześnie prowadzący orkiestrę, prof. Wiesław Kwaśny; w klasie altówki: prof. Piotr Reichert, prof. Ryszard Groblewski; w klasie wiolonczeli: prof. Lidia Grzanka-Urbaniak, prof. Kazimierz Michalik. Z uczestnikami kursu współpracowali pianiści: prof. Joanna Czapińska-Wróblewska, prof. Joanna Maklakiewicz, prof.

Agnieszka Kozło i prof. Elżbieta Neumann. Orkiestrę prowadzi też prof. Adam Wagner. Każdego dnia młodzi adepci sztuki instrumentalnej mieli okazję do prezentacji swoich umiejętności na wieczornych koncertach w salach ratusza miejskiego. Patronat nad warsztatami objął Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego Bogdan Zdrojewski.

## Na początek

Warsztaty zainaugurował koncert Kwintet fortepianowy a-moll Edwarda Elgara w wykonaniu Krzysztofa Staniendy, Jana Staniendy, Lidii Grzanki-Urbaniak, Bartosza Bryły i Piotra Reicherta. Na koncert przyszli nie tylko uczestnicy warsztatów, ale również miłośnicy muzyki poważnej. – Jesteśmy turystami z Bydgoszczy. Dowiedzieliśmy się o koncercie i przyszliśmy posłuchać. Cieszymy się, że codziennie będzie można posłuchać tak wybitnych wykonawców – stwierdziła pani Eliza.

Marzena Bamber

## Policjantem jest się nawet na urlopie

### Zdecydowanie: służyć!

Sierżant Bartłomiej Bielski z I Komisariatu Policji uratował życie napadniętej kobiecie. Do zajścia doszło 24 lipca w Koszalinie przy ul. Franciszkańskiej, niedaleko miejsca zamieszkania policjanta. Sprawca zaatakował ofiarę śrubokrętem. Dzięki szybkiemu działaniu i odważnej postawie policjanta kobieta odniosła tylko powierzchowne rany, a sprawca został zatrzymany. Pan Bartłomiej miał dzień wolny od pracy. Przebywał w domu. Ale służba nie drużba! Za tę postawę został 29 lipca nagrodzony przez prezydenta Koszalina. **ksd**

Sierżant Bartłomiej Bielski odbiera nagrodę prezydenta Koszalina

